



Sygn. akt IV KK 177/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 czerwca 2019 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Małgorzata Gierszon (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Kazimierz Klugiewicz

SSN Zbigniew Puskarski

Protokolant Elżbieta Łopacińska

przy udziale prokuratora Biura Lustracyjnego IPN w Warszawie Jacka
Czarneckiego,

w sprawie **A. Ł.**

osoby lustrowanej w przedmiocie stwierdzenia zgodności z prawdą oświadczenia
lustracyjnego

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie

w dniu 19 czerwca 2019 r.,

kasacji, wniesionej przez Prokuratora Generalnego na niekorzyść

od orzeczenie Sądu Apelacyjnego w [...]

z dnia 28 kwietnia 2017 r., sygn. akt II AKa [...],

zmieniającego orzeczenie Sądu Okręgowego w K.

z dnia 13 grudnia 2016 r., sygn. akt XVI K [...],

**uchyla zaskarżone orzeczenie i sprawę przekazuje Sądowi
Apelacyjnemu w [...] do ponownego rozpoznania.**

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w K. orzeczeniem z dnia 13 grudnia 2013 r., sygn. akt XVI K [...], na podstawie art. 21a ust. 1 i 2, 2a i 2b ustawy z dnia 18 października 2006 r. o ujawnieniu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944 – 1990 oraz treści tych dokumentów oraz art. 627 k.p.k. w zw. z art. 19 w/w ustawy:

1. stwierdził, że A. Ł. złożył niezgodne z prawdą oświadczenie lustracyjne z dnia 31 stycznia 2008 r., o którym mowa w art. 7 ustawy z dnia 18 października 2006 r. o ujawnieniu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944 – 1990 oraz treści tych dokumentów;
2. orzekł wobec A. Ł. utratę prawa wybieralności w wyborach do Sejmu, Senatu, Parlamentu Europejskiego oraz w wyborach powszechnych organu i członka organu jednostki samorządu terytorialnego oraz organu jednostki pomocniczej jednostki samorządu terytorialnego, której obowiązek utworzenia wynika z ustawy na okres 3 lat;
3. orzekł wobec A. Ł. zakaz pełnienia funkcji publicznych, o których mowa w art. 4 pkt od 2 do 57 ustawy z dnia 18 października 2008 r. o ujawnieniu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944 – 1990 oraz treści tych dokumentów (zwaną dalej: ustawą lustracyjną) na okres 3 lat.

Apelacje od tego orzeczenia wniosła obrońca lustrowanego i **zarzuciła w niej:**

1. obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść orzeczenia a to:
 - art. 5 § 1 i § 2 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. oraz w zw. z art. 19 i art. 21 ustawy lustracyjnej poprzez przyjęcie, że lustrowany złożył niezgodne z prawdą oświadczenie lustracyjne a także, wbrew zasadzie domniemania niewinności, bezpodstawnym przyjęciu, że lustrowany świadomie podjął współpracę z Kontrwywiadem Wojskowym oraz że lustrowany przekazał w okresie swojej współpracy (jako tajny współpracownik) informacje zasługujące na uwagę operacyjną pomimo braku jakichkolwiek wiarygodnych dowodów na tą okoliczność, a to zwłaszcza w kontekście treści zeznań świadka J. T.;
 - **art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k. w zw. z art. 19 ustawy lustracyjnej poprzez dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny dowodów,**

z jednoczesnym naruszeniem zasad prawidłowego rozumowania, wiedzy i doświadczenia życiowego co skutkowało wydaniem przez Sąd I instancji zaskarżonego orzeczenia wyłącznie na podstawie fragmentarycznie wybranych i niekorzystnych dla lustrowanego części zeznań świadków, a pominięcie tej części zeznań, która czyni świadomość współpracy i jej rzeczywistość co najmniej wątpliwym, a nadto wydanie orzeczenia jedynie na podstawie wybiórczo traktowanego materiału dowodowego, bez uwzględnienia całości zeznań świadków, a to S. P. i J. T., co doprowadziło do nieuzasadnionego przyjęcia, że lustrowany świadomie podpisał deklarację współpracy oraz w trakcie służby podejmował współpracę z organami Kontrwywiadu Wojskowego, a także uznanie za wyłącznie wiarygodne dokumenty wytworzone przez służby, w tym zobowiązanie do współpracy oraz treść charakterystyki zawartej w karcie osobowej, a także uznanie prymatu materiałów archiwalnych nad innymi dowodami, podczas, gdy ich konfrontacja z pozostałym materiałem dowodowym, w tym również treścią zeznań samych funkcjonariuszy prowadzi do wniosku, iż dokumentom tym nie można dać w pełni waloru wiarygodności i nie mogą w sposób pewny i niebudzący wątpliwości świadczyć o rzeczywistej współpracy lustrowanego z Kontrwywiadem Wojskowym;

2. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia i mający istotny wpływ na jego treść, a polegający na przyjęciu, że A. Ł. był współpracownikiem wojskowym służb kontrwywiadowczych w rozumieniu art. 3a ustawy lustracyjnej w brzmieniu nadanym mu przez wyrok Trybunału Konstytucyjnego w sprawie o sygn. akt K 2/07 i podjął świadomą współpracę oraz czynności urzeczywistniające rzekomą współpracę, co doprowadziło do wydania niesłusznego orzeczenia stwierdzającego, że lustrowany złożył niezgodne z prawdą oświadczenie lustracyjne.

Apelację obrońcy lustrowanego rozpoznał Sąd Apelacyjny w [...], który orzeczeniem z dnia 28 kwietnia 2017 r. zmienił zaskarżone orzeczenie w ten sposób, że stwierdził, iż A. Ł. złożył w dniu 31 stycznia 2008 r. zgodne z prawdą oświadczenie lustracyjne oraz, uchylił rozstrzygnięcia zawarte w pkt 2, 3 i 4 zaskarżonego orzeczenia.

Kasację od tego orzeczenia Sądu Apelacyjnego wniósł z upoważnienia Prokuratora Generalnego Zastępca Prokuratora Generalnego, który zarzucił temu orzeczeniu:

rażące i mające istotny wpływ na treść orzeczenia, naruszenie przepisów prawa procesowego, to jest art. 5 § 2 k.p.k., art. 7 k.p.k., art. 410 k.p.k., art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. i art. 458 k.p.k. polegające na tym, że Sąd Apelacyjny orzekając odmiennie co do istoty sprawy i przyjmując, iż A. Ł. złożył zgodne z prawdą oświadczenie lustracyjne, w uzasadnieniu swojego orzeczenia nie przeprowadził wszechstronnej analizy zgromadzonego w toku procesu materiału dowodowego, która czyniłaby zadość zasadzie swobodnej oceny dowodów, w sposób wybiórczy i pobieżny odniósł się do zeznań świadków R. T. i S. P. oraz wyjaśnień lustrowanego, pomijając przy ocenie zebranego materiału dowodowego istotne okoliczności wynikające z zachowanej dokumentacji archiwalnej, w postaci zapisów teczek obiektów Batalionów Granicznych [...] Brygady WOP w C. i Ż. oraz teczki obiektu Granicznych Placówek Kontrolnych [...] Brygady WOP w C. i Z., wskazujących na wykorzystanie TW „[...]” o numerze rejestracyjnym [...], pod którym to pseudonimem był zarejestrowany lustrowany, w pracy operacyjnej Wojskowej Służby Wewnętrznej Jednostki Wojskowej w G., poprzez przekazywanie przez niego informacji na użytek wymienionych spraw obiektowych i przez to zmaterializowanie współpracy z organem bezpieczeństwa WSW, w wyniku czego ocena przeprowadzonych dowodów jest niepełna, wybiórcza oraz częściowo sprzeczna z zasadami logicznego rozumowania oraz wskazaniem wiedzy historycznej, jak również uwzględnia jedynie okoliczności korzystne dla lustrowanego, co w konsekwencji spowodowało bezzasadne przyjęcie istnienia nie dających się usunąć wątpliwości i doprowadziło do wydania niesłusznego orzeczenia reformatoryjnego, zmieniającego orzeczenie Sądu I instancji - i wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia oraz przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu w [...].

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja prokuratora jest zasadna.

Zaskarżone nią orzeczenie wydano z rażąco obrazą wskazanych

w podstawie prawnej zarzutu przepisów postępowania. Zważywszy na charakter tych stwierdzonych uchybień obecnie nie można wykluczyć, iż mogły one mieć istotny wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia.

Tym samym zaistniały warunki do stwierdzenia zasadności podniesionego w kasacji zarzutu, a w konsekwencji i całej skargi.

Rację ma skarżący o ile wytyka Sądowi Apelacyjnemu, że w sposób dowolny, z punktu widzenia rygorów wskazanych w art. 7 k.p.k., dokonał oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego. Ta dowolność jest (przede wszystkim, jakkolwiek nie tylko, o czym jeszcze będzie poniżej) następstwem zaniechania dostrzeżenia całokształtu zebranego w sprawie materiału dowodowego i tym samym odstąpienia od oceny, czy ten dostrzeżony i uwzględniony w rozważaniach Sądu *meriti*, jako wykazujący złożenie przez A. Ł. nieprawdziwego oświadczenia lustracyjnego z dnia 31 stycznia 2008 r., potwierdza zasadność tego rozstrzygnięcia. Wymóg uwzględnienia całokształtu ujawnionych w tym zakresie dowodów (tak jak to nakazuje art. 410 k.p.k.) był tym bardziej *in concreto* oczywisty w sytuacji, w której Sąd Apelacyjny wydał tak zasadniczo (co do istoty sprawy) odmienne orzeczenie, sam przy tym nie uzupełniając postępowania dowodowego. W oparciu o te same dowody Sąd *meriti* uznał, że A. Ł. wypełnił wszystkie pięć warunków, które - zgodnie z art. 3a ust. 1 ustawy lustracyjnej - muszą być stwierdzone dla uznania, iż współpraca, o której w tym przepisie mowa, zaistniała, czego następstwem było stwierdzenie przez ten Sąd nieprawdziwości złożonego przez lustrowanego oświadczenia, negującego tę współpracę. Obok innych dowodów, które - w ocenie Sądu Okręgowego - świadczyły nie tylko o zobowiązaniu się przez A. Ł. do współpracy z Kontrwywiadem Wojskowym, ale także jej przez niego podjęciu (takich jak: złożone przez niego, własnoręcznie w całości napisane, oświadczenie z dnia 30 lipca 1989 r., charakterystyka tajnego współpracownika „[...]” sporządzona przez prowadzącego go oficera kontrwywiadu B. S., oświadczenie sporządzone w dniu 30 lipca 1989 r. przez A. Ł., którym „zobowiązał się on do zachowania w ścisłej tajemnicy fakt jego nieoficjalnej współpracy z organami Kontrwywiadu Wojskowego”) Sąd ten wskazał także sporządzony przez B. S., opatrzony datą 11 stycznia 1989 r., plan kontrwywiadowczego zabezpieczenia Granicznego Punktu Kontrolnego C.

(GPK C.) i Granicznego Punktu Kontrolnego Z. (GPK Z.) Batalionu Granicznego WOP Ź. oraz Pododdziałów [...] (s. 2 uzasadnienia orzeczenia). Plan ten zawierał zestawienie tych przedsięwzięć lub czynności, które zamierzał on zrealizować w celu zabezpieczenia ochraniających obiektów. W to przedsięwzięcie miał być zaangażowany także współpracownik o pseudonimie „[...]” (to jest takim jaki w tym czasie był wyłącznie przypisany lustrowanemu - por. pozycja 60 wykazu współpracowników Kontrwywiadu Wojskowego - k.175), o czym świadczą poczynione w tym planie zapisy. Te wszystkie dowody ocenione we wzajemnym powiązaniu stały się dla Sądu Okręgowego podstawą stwierdzenia, iż A. Ł. złożył nieprawdziwe oświadczenie lustracyjne z dnia 31 stycznia 2008 r. Tymczasem Sąd Apelacyjny uznał, że zebrane w sprawie dowody nie wystarczą do stwierdzenia w sposób nie nasuwający wątpliwości, że A. Ł. „poza deklaracją woli współpracy, za jaką należy uważać podpisane przez niego najpierw zobowiązanie, urzeczywistnił tą współpracę przekazując funkcjonariuszom WSW interesujące ich informacje” (s. 4 uzasadnienia orzeczenia). Jednakże w dalszej części tej argumentacji (mającej wykazać zaprezentowaną tezę o braku podstaw dowodowych do przyjęcia za poprawnie wykazany fakt podjęcia przez lustrowanego współpracy) Sąd Apelacyjny w ogóle nie dostrzega owych zachowanych planów kontrwywiadowczego zabezpieczenia i wskazania w nich tajnego współpracownika „[...]” jako jednego z zaangażowanych w ich realizację i - w konsekwencji - nie rozważa znaczenia tego dowodu dla uznania, że A. Ł. nie tylko deklarował, ale także podjął współpracę z Kontrwywiadem Wojskowym (pomimo, że Sąd *meriti* na podstawie i tego dowodu ustalenia o rzeczywistym charakterze tej współpracy poczynił). Sąd Apelacyjny również - dochodząc do powyżej przytoczonych konkluzji - zaniechał rzetelnego odniesienia się do znaczenia (wszak dość jednoznacznej w swojej wymowie) treści oświadczenia z dnia 30 lipca 1989 r., sporządzonego osobiście w całości przez lustrowanego, w którym zobowiązywał się on do „zachowania w ścisłej tajemnicy fakt mojej nieoficjalnej współpracy z organami Kontrwywiadu Wojskowego” (k.57). Tymczasem - dokonując jego semantycznej analizy - nie sposób nie zauważyć, że lustrowany potwierdza w nim, iż jego współpraca z organami Kontrwywiadu Wojskowego miała miejsce, i co istotne, miała charakter nieoficjalny. Nadto Sąd

Apelacyjny nie uwzględnił w swoich rozważaniach, iż samo sporządzenie takiej treści oświadczenia może istnienie tej współpracy, i to nie w wymiarze tylko „formalnym”, potwierdzać. Lustrowany sporządzał je wszak w momencie zwalniania go do rezerwy i jako nauczyciel, co więcej - instruktor polityczny w [...] jednostce wojskowej, musiał być świadomy tego co podpisuje. Samo odebranie od niego takiej treści oświadczenia - oceniając całą sytuację w kategoriach zasad logicznego rozumowania i płynących z doświadczenia życiowego wniosków - także może przeczyć tezie o fikcyjnym zarejestrowaniu lustrowanego. Skoro tak by miało być, to po co w ogóle ujawniano ten fakt przed lustrowanym, po co - i to jemu - nakazano nazywać współpracą to co nią nie było, i po co ryzykowano upublicznienie tego faktu przez niego. Bezspornie z zachowanych dokumentów wynika też, że lustrowany miał mieć kolejnych trzech oficerów prowadzących go jako Tw. „[...]” (J. T., S. P. i B. S.). Oznacza to, iż owo fałszowanie dokumentacji poprzez wpisywanie lustrowanego na listę tajnych współpracowników, pomimo iż on tej współpracy faktycznie nie deklarował (choć temu w sporządzonym przez siebie oświadczeniu literalnie zaprzeczył), ani podjął, tak jak i następnie - przy zakończeniu przez niego służby - potwierdzenie zakończenia tej współpracy „w celu uzasadnienia w dokumentacji i wobec przełożonych zasadności zarejestrowania i utrzymania w ewidencji WSW tajnego współpracownika” (jak to sugerował Sąd Apelacyjny), wymagało współdziałania - niewątpliwie przestępnego - owych trzech oficerów WSW i podjęcia go w określonym celu. Nie można też i nie dostrzec, iż z samej treści owego oświadczenia - zobowiązania do współpracy, które sporządził sam lustrowany wynika, że obrał na czas jej trwania pseudonim „[...]”. Nie w pełni więc to było „schematyczne” oświadczenie, skoro indywidualizowało go jako „[...]”, nadto lustrowany tej okoliczności musiał być także świadomy podpisując to kolejne oświadczenie na zakończenie służby, a mimo to wyjaśniał w niniejszym postępowaniu, iż „nie miał świadomości, że był zarejestrowany jako tajny współpracownik”, oraz „nie pamięta okoliczności sporządzenia (własnoręcznie) tych dokumentów” (k. 243).

Nie ulega zatem wątpliwości, że dokonana przez Sąd Apelacyjny ocena zebranego w sprawie materiału dowodowego jako nie dostrzegająca i rzetelnie odnosząca się - wbrew regulacji z art. 410 k.p.k. - do tych dowodów, które

Sąd *meriti* przyjął za podstawę swojego orzeczenia, nie może być chroniona treścią art. 7 k.p.k. W tej też sytuacji nie można odmówić racji skarżącemu, iż czyniąc tak Sąd Odwoławczy uchybił także pozostałym wskazanym w podstawie prawnej zarzutu kasacji przepisom postępowania. Zastosowanie wskazanej w art. 5 § 2 k.p.k. reguły było bowiem - co najmniej - przedwczesne, skoro nie poprzedziło go prawidłowa – z punktu widzenia reguł z art. 7 k.p.k. - ocena zebranego w sprawie materiału dowodowego. Wobec powyższego nie można też uznać, by uzasadnienie zaskarżonego orzeczenia respektowało wymogi wskazane w art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k.

Niezależnie od powyższego niemożność zaaprobowania rozstrzygnięcia Sądu Apelacyjnego wynikała także ze stwierdzonej niekonsekwencji prezentowanej w jego uzasadnieniu argumentacji.

W szczególności, na stronie 4 tego dokumentu Sąd przypomniał pięć przesłanek znamionujących współpracę w rozumieniu art. 3a ustawy lustracyjnej. Jako pierwszą wskazał to, że: „musi (ta współpraca) polegać na kontaktach z organami bezpieczeństwa państwa i przekazywaniu informacji tym organom”, zaś jako piątą to, iż ta współpraca „nie może ograniczać się do samej deklaracji woli, lecz powinna materializować się w świadomie podejmowanych działaniach”. Po czym Sąd Apelacyjny zauważył, że „w rozpatrywanym przypadku, w świetle zachowanych dokumentów sporządzonych własnoręcznie przez lustrowanego (...) nie ulega wątpliwości spełnienie pierwszych czterech z wymienionych przesłanek”. W konsekwencji uznał zatem, iż także pierwszej przesłanki. Skoro ta wyrażała się „kontaktach z organami bezpieczeństwa państwa i przekazywaniu informacji tym organom”, to tym samym (przy wyłącznie tak zaprezentowanej argumentacji) można wnioskować, iż Sąd przyjął, że także i w przypadku lustrowanego to przekazywanie przez niego informacji organom Kontrwywiadu Wojskowego nastąpiło, a zatem uznał *de facto* zmaterializowanie się tej współpracy. To jest zaistnienie tego, co następnie podważył w dalszych rozważaniach.

Wszystkie te zaszłości skutkowały koniecznością uwzględnienia kasacji, a tym samym i ponowienia kontroli instancyjnej orzeczenia Sądu Okręgowego w związku z wniesioną przez obrońcę lustrowanego apelacją.

Dokonując tych czynności i raz jeszcze rozważając zasadność zarzutów

apelacji obrońcy lustrowanego Sąd Apelacyjny uwzględni przy tym całokształt ujawnionego w dotychczasowym postępowaniu materiału dowodowego - w pełni również tego, będącego podstawą orzeczenia Sądu *meriti*.

Z tych wszystkich względów orzeczono jak wyżej.

aw